

Oroędzie Papieża Benedykta XVI na 93. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2007 r.

Temat: Rodzina migrująca

Drodzy Bracia i Siostry!

W związku ze zbliżającym się Światowym Dniem Migranta i Uchodźcy, patrząc na Świętą Rodzinę z Nazaretu, ikonę wszystkich rodzin, pragnę was zachęcić do refleksji nad sytuacją rodziny migrującej. Ewangelista Mateusz opowiada, że wkrótce po narodzinach Jezusa Józef musiał wziąć Dziecko i Jego Matkę i nocą wyruszyć w drogę do Egiptu, aby schronić się przed prześladowaniem ze strony króla Heroda (por. Mt 2, 13-15). Komentując ten ewangeliczny epizod, mój czcigodny poprzednik, sługa Boży papież Pius XII napisał w 1952 r.: „Nazaretańska Rodzina na wygnaniu – Jezus, Maryja i Józef emigrujący do Egiptu, gdzie się schronili, aby uniknąć gniewu okrutnego króla, są wzorem, przykładem i podporą dla wszystkich migrantów i pielgrzymów, niezależnie od wieku i narodowości, dla wszelkiego rodzaju uchodźców, których prześladowanie bądź potrzeba zmuszają do opuszczenia ojczyzny, bliskich krewnych, sąsiadów, drogich przyjaciół i jechania na obczyznę” (Exsul familia, AAS 44 [1952], 649). W dramacie Rodziny z Nazaretu, zmuszonej szukać schronienia w Egipcie, zarysowuje się bolesna sytuacja wszystkich migrantów, a zwłaszcza uchodźców, wygnańców, uciekinierów, ewakuowanych, prześladowanych. Zarysowują się trudności, z jakimi zmagają się każda migrująca rodzina, niewygody, upokorzenia, niedostatki i słabość wielu milionów migrantów, uchodźców i uciekinierów. Rodzina z Nazaretu odzwierciedla obraz Boga, który każda rodzina ludzka nosi w sercu, nawet wtedy, gdy migracja ją osłabia i zmienia jej oblicze.

Temat najbliższego Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy – „Rodzina migrująca” – nawiązuje do tematów z 1980, 1986 i 1993 r. i ma jeszcze bardziej uwydatnić wysiłek podejmowany przez Kościół dla dobra nie tylko indywidualnego migranta, lecz również jego rodziny, w której zawiera się bogactwo kultury życia i która przyczynia się do integracji wartości. Rodzina migranta napotyka bardzo wiele trudności. Odległości dzielące jej członków i brak możliwości scalenia rodziny często przyczyniają się do zerwania pierwotnych więzi. Powstają nowe relacje i rodzą się nowe uczucia; zapomina się o przeszłości i o obowiązkach, dla których rozłąka i samotność stanowią trudną próbę. Jeżeli nie zapewni się rodzinie imigrantów rzeczywistej możliwości adaptacji i uczestnictwa, trudno spodziewać się jej harmonijnego rozwoju. Międzynarodowa Konwencja o Ochronie Praw Wszystkich Pracowników-Migrantów i Członków Ich Rodzin, która weszła w życie 1 lipca 2003 r., powstała w trosce o pracowników migrujących – mężczyzn i kobiety – jak również w trosce o członków ich rodzin. Uznaje się zatem wartość rodziny również na polu migracji, która jest już w naszych społeczeństwach zjawiskiem strukturalnym. Kościół zachęca do zatwierdzania międzynarodowych narzędzi prawnych, które mają służyć obronie praw migrantów, uchodźców i ich rodzin, i poprzez swoje rozmaite instytucje i stowarzyszenia zapewnia ową pomoc prawną, która staje się coraz bardziej potrzebna. W tym celu zostały otwarte ośrodki zajmujące się sprawami migrantów, domy, gdzie znajdują schronienie, biura usług dla osób indywidualnych i rodzin; powstały także inne inicjatywy, aby odpowiedzieć na rosnące potrzeby w tej dziedzinie.

Podjęmowane są już liczne działania sprzyjające integracji rodzin imigrantów, lecz wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Istnieją konkretne trudności, związane z pewnymi „mechanizmami obronnymi” pierwszego pokolenia imigrantów, które mogą stać się przeszkodą dla lepszego dojrzenia młodzieży w drugim pokoleniu. Dlatego konieczne jest przygotowanie środków ustawodawczych, prawnych i socjalnych, aby tę integrację ułatwić. W ostatnich czasach wzrosła liczba kobiet, które opuszczają rodzinny kraj w poszukiwaniu lepszych warunków życia, licząc na bardziej obiecujące perspektywy pracy. Niemało kobiet pada jednakże ofiarą handlu istotami ludzkimi i prostytucji. W zakresie łączenia rodzin opiekunki społeczne, a w szczególności siostry zakonne mogą służyć cennym pośrednictwem, zasługującym na coraz większe uznanie.

Gdy chodzi o integrację rodzin imigrantów, czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na rodziny uchodźców, których sytuacja, jak się wydaje, pogorszyła się w porównaniu z poprzednimi latami, również w tym, co dotyczy właśnie ich łączenia. W przeznaczonych dla nich obozach do problemów bytowych i osobistych, związanych z dramatycznymi przeżyciami i stresem emocjonalnym, spowodowanym tragicznymi przejściami, dołącza się niekiedy wręcz niebezpieczeństwo, że jednym ze sposobów radzenia sobie z trudnościami życiowymi może być seksualne wykorzystywanie kobiet i dzieci. W takich wypadkach potrzebna jest troskliwa opieka duszpasterska, która oprócz pomocy w leczeniu ran serca zapewni ze strony chrześcijańskiej wspólnoty oparcie, pozwalające przywrócić kulturę szacunku i odnaleźć prawdziwą wartość miłości. Trzeba dodać otuchy osobom wewnątrznie rozbitym, by odzyskały ufność w siebie. Trzeba również zabiegać o to, aby były zagwarantowane prawa i godność rodzin i zostało im zapewnione mieszkanie odpowiadające ich potrzebom. Od uchodźców należy wymagać, by odnosili się w sposób otwarty i pozytywny do społeczeństwa, które ich przyjmuje, oraz by byli gotowi – gdy pojawi się taka możliwość – czynnie uczestniczyć w budowaniu razem zintegrowanej wspólnoty, która będzie „wspólnym domem” dla wszystkich.

Istnieje kategoria migrantów, której należy poświęcić szczególną uwagę – są to studenci z innych krajów, przebywający daleko od domu, nie znający dostatecznie języka, niekiedy pozbawieni przyjaciół i nierzadko otrzymujący niewystarczające stypendia. Sytuacja staje się jeszcze poważniejsza w przypadku studentów żonaty. Kościół za pośrednictwem swych instytucji stara się, by ci młodzi studenci mniej boleśnie odczuwali brak oparcia w rodzinie, i pomaga im zaadaptować się w miastach, w których przebywają kierując ich do rodzin, wyrażających gotowość przyjęcia ich i ułatwienia wzajemnego poznania. Jak powiedziałem przy innej okazji, okazywanie pomocy studentom obcokrajowcom jest „ważnym polem działalności duszpasterskiej. Młodzież, która wyjeżdża z rodzinnego kraju na studia, napotyka bowiem liczne problemy, a największym zagrożeniem dla niej jest kryzys tożsamości” („L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 2/2006, s.13).

Drodzy bracia i siostry, niech Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy stanie się okazją pozwalającą uwrażliwiać wspólnoty kościelne i opinię publiczną na potrzeby i problemy, jak również zwrócić uwagę na pozytywny potencjał rodzin migrujących. W sposób szczególny obejmuje myślą tych, których rozległe zjawisko migracji dotyczy bezpośrednio, oraz tych, którzy poświęcają swe pasterskie siły służbie migrującej ludności. Niech słowa Apostoła Pawła: „caritas Christi urget nos” (2 Kor 5,14), przynaglają ich do poświęcania się przede wszystkim tym braciom i siostram, których potrzeby są największe. W tym duchu proszę Boga o pomoc dla każdego z was i wszystkim z serca udzielam specjalnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Watykan, 18 października 2006 r.

Benedykt XVI